

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 1 Kwietnia 1900.

BLONDYNKA, SZATYNKA, CZY JEDNA I DRUGA?

Przed trzema laty ukazało się dzieło pod tytułem: „Historia dwóch lat przez Z. S. S.” W dziele tem jest dużo ciekawych dat do historii ostatniego powstania naszego. Pomiedzy bardzo ciekawymi szczegółami, jakie to dzieło zawiera — powiada korespondent z Litwy *Dziennika Poznańskiego* — sporo jest takich, które albo wprost z prawdą są niezgodne, albo przedstawione są w fałszywym oświetleniu. Gdy autor wkroczą w granice zachodnich gubernii, wykazuje wielką nieznaną miejscowych stosunków, brak krytyki, a nawet niedbalstwo czy pospieszność w traktowaniu rzeczy. Jako dowód może posłużyć między innymi ustęp z tomu IV str. 114, w którym czytamy, że hrabina Kellero-wa była kobietą bardzo piękną, z włosami jasnymi, przypominającymi kolorem lany dojrzewającego zboża, że została kochanką Bibikowa, że Bibikow znalazł dla niej męża w osobie właśnie owego Kellera, rudego, brzydkiego jak noc Niemca, który zajmował urząd nadzira szkolego i ożeniwszy się z metresa Bibikowa, a zaraz potem został gubernatorem mińskim. W tem wszystkim tyle tylko prawdy, że hr. Keller rozpoczął swą karierę urzędniczą od inspektorstwa w jednej ze szkół kijowskich. Pani Kellero-wa nigdy metresa Bibikowa nie była i być nie mogła nawet, gdyż na lat kilkanaście przed opowiedzianymi w dziele wypadkami, Bibikow wyjechał do Petersburga jako minister spraw wewnętrznych, a w owym czasie późniejsza Kellero-wa była prawie dzieckiem. Jakkolwiek będąc panną i mężatką, odzna-czała się urodą, to jednak do Hery Home-rowskiej podobna nie była, choćby z powodu koloru włosów. Była ośmnią szatynką a nie jasną blondyną, jak twierdzi autor.

Na mianowanie Kellera gubernatorem mińskim w 1852 roku Bibikow żadnego nie wywierał wpływu, gdyż zaraz prawie po wstąpieniu Aleksandra II na tron, jeszcze w 1855 roku jednocześnie z drugim faworytem Mikołaja I Kleimniem usunięty z urzędu, popadł w niełaskę. O tem, w jaki sposób hr. Keller dostał się na gubernatorstwo, opowia-dano następnie, jakoby podczas wizyty Alek-sandra II w Żytomierzu, Keller, naówczas wicegubernator wołyński, wiedząc o myśli-wskich i innych upodobaniach nowego cara o-fiarował mu przepyszną skórę niedźwiedzia, a tę skórę pani Kellero-wa idącemu na spo-czynek carowi sama przed łóżkiem rozosiła, a że car szczególnymi względami obdarzał przystojne kobiety, więc mogła po części skóra a więcej sposób jej ofiarowania przy-ohylnie usposobić go dla Kellera.

Z drugiej znowu strony Keller był czło-wikiem wcale dobrze wychowanym, przyje-mnym i gładkim w obejściu, skończył nauki w uniwersytecie kijowskim, a że prócz tego znał kilka języków, w owych czasach w stolicy posiadała bardzo potężną protekcję, mogło więc wszystko obyć się bez interwen-cji żony. Dodać muszę, że Keller wcale nie był tak brzydki, jak go maluje autor. Zre-cta de gustibus non est disputandum, ale

wierzyć mogą, że był bardzo, o wiele bardzo piękniejszym od dyabła, co jak powiada, wystarczy dla mężczyzny.

Cały ustęp autora o Kellera naprowa-dza na domysł, że czy to sam autor, czy ten kto mu tych szczegółów dostarczył, słyszał, jak to mówią, że dzwonił, ale nie wiedział w jakim kościele i rzucił na nich odpowie-dzialność za grzechy panny J... i głośnego w swoim czasie Pisarewa. Bibikow zostawszy general-gubernatorem kijowskim wszedł w związek z panną J... córką niejsowego ka-ryerowicza, jasną blondynką — ma, estaty-cznie piękną w całym znaczeniu tego wyra-za. Gdy zaszła potrzeba, wynalazł dla niej męża, podrzędnego bardzo czynownika, wstręt-nie brzydkiego, bez ogląd i wychowania. Zaraz po ożenieniu go, awansował go na za-rządzającego swoją kancelaryą.

Urząd ten nazywał się Pisarew, pa-miętny i dziś w gubernii wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej ze swego łapownictwa i z tego, że brał grubo, ale też i niepodobne do zro-bienia interesy załatwiał, korzystając ze swe-go stosunku do Bibikowa. Skoro tylko Bibi-kow został ministrem zaraz zrobił Pisarewa gubernatorem olonickim. W roku 1850 spo-tkała Pisarewa bardzo niefortunna przgoda. W czerwcu uciekła z córkami żona, zabrawszy co tylko było pieniędzy i kosztowności. Zna-czny majątek ziemski nabyty był na jej imię sposobem i dziś jeszcze praktykowanym w Ro-syi przez czynowników chcących zachować pozory i ukryć fundusz przed nieprzewidzia-nymi wypadkami. A że nieszczęście — jak powiada — zawsze w parze chodzi, więc w kilka tygodni po ucieczce żony Pisarew złąkł publicznie jednego ze swych urzędników. Wypoliczkowany został przez niego, a w wy-nikłej w następstwie tego sprawie, miał sobie dowiedzione ogromne nadużycia i za to stracił miejsce.

Wady mężczyzn.

W obecnej erze pokarnawałowej niektóre pisma oddają się badaniom: dlaczego coraz mniej związków małżeńskich jest zawieranych. Na ten temat rozpoczęła się dyskusja i w warszawskim *Słowie*. Pani E. Żmi. przypisuje ten fakt przedewszystkiem niewłaściwemu wy-chowaniu pań. Na to odpowiada p. T. S., że „prawdziwych przyczyn tego objawu należy raczej szukać w mężczyznach, w najbliższym bowiem otoczeniu widzimy, że nie te panny porobiły najlepsze party, które posiadały wszelkie kwalifikacye na dziełne żony i go-spodynie; lecz przeciwnie, najlepszych mężów znajdują rozbawione i rozfiortowane laki, któ-rych jedynymi przymiotami były: uroda lub posag. Fakty podobne dają dużo do myślenia. Mianowicie nasuwają pytania: czy mężczyzna zamierzający założyć rodzinę, szuka naprawdę w przyszłej żonie przymiotów, potrzebnych do godnego spełnienia obowiązków jej obowią-zków? czy też kieruje się czalkiem innymi po-budkami? Nikt nie zaprzeczy, że kobieta czę-ściej wnosi do ogniska rodzinnego zasób uszod serdecznych, czystych i niesużytych i że przy tym „ogniu, który ma świat odradzać”, spo-tyka się z obojętnością i chłodem, pochodzą-cym z przesytu. Widzi z goryczą, że to co

dla niej jest początkiem życia, dla niego bywa najprozaiczniejszym końcem, bo młodzież na-sza, sanim ukończy studia naukowe i zdo-będzie jakieś stanowisko, w znacznej części tak już jest przesytą i do prawdziwej, trwałej mi-łości niezdolną, iż w wyborze żony kieruje się albo przemijającym prędko upodobaniem smy słowem lub wyrachowaniem”.

Jedną z matek zaś pisze: „Przypatrzmy się wychowaniu młodych, mężów i ojców rodzin i zastanówmy się, czy oni pełnią na-leżące im obowiązki, czy są kierownikami i opiekunami swych żon? Panny zawierają zwią-ki małżeńskie przeważnie w młodym wieku, a oho! mają dobre skłonności i szczerą serca, to jednak, nawet przy tych zaletach, trzeba rozumnego kierownictwa męża, aby wyrobił z dziewczęciami kobietę gruntowną. Przy braku tego przewodnictwa marnują się zwykle wszystkie przymioty; młodość i niedoświad-czenie żony powoduje wiele fałszywych kro-ków na drodze życia. Wielu mężczyzn po o-żenieniu uważa, że już doś czasu spędzili przy swych wybranych, w epoce narzeczeń-stwa, czyli „przymusowej służby”, jak niektó-rzy nazywają — teraz więc mają prawo po-stawiać sobie czas stracony i zaniedbują żony, wracając do kawalerskiego trybu życia. Mąż przychodzi do domu na obiad tylko i wypoczynek, resztę zaś czasu poświęca zają-ciom biurowym, wesolemu towarzystwu swych kolegów, a wieczory — grze w winta w klubie. Powtarza się to coraz częściej, w miarę lat, wpływających od dnia ślubu, wreszcie i mąż i żona osuwają się z takim stanem rzeczy i uważają go za normalny.

Nie ma między małżonkami zaufania, satysfakcji, wymiany myśli, nie powstaje spój-nia duszowa; każde z nich stwarza sobie odrębny świat. Mąż robi się niedelikatnym dla żony, okazuje jej jawnie swój sly humor, który przed światem troskliwie ukrywa; jest skąpy w wydatkach na potrzeby domowe, stacza wojnę z żoną o drobne pieniądze, ale bezmyślnie trwoni setki przy sialonym stołku.

Nieraz zdarza się, że mąż cynicznie chwali się przed żoną ze swego powodzenia u akto-rek i baletnic, nie okazując, że odbiera tej isto-tie resztę złudzeń. Holdują ludzie konaci ko-bietom z półświatka, lub subretkom, zaniedba-jąc własne żony, posiadające stokroć więcej od tamtych powabu, rzucając je tem samem na pastwę ludzkich języków, stawiając je wo-bec świata w fałszywym położeniu, z którego korzystają donuani. Wnet zaczynają kurso-wać skandalicznie nowinki na karb tych me-żatek. Nieraz zdarza się, że niewinna kobie-ta ogół potępiła, bo wiecznie opuszona przez męża, pragnie się rozzerwa. Kobieta — to bluzasz, który potrzebuje podpory, a ta, któ-ra ją znalazła w awym mężu, bezpiecznie zwy-kle bywa od wszelkich podejrzeń i obmowy.

Na nas, matkach, spoczywa obowiązek wznowienia lepszych zasad w pokolenie na-stępne. Przedewszystkiem niech synowie na-si umieją dobrać sobie żonę i inteligentne towarzyszy życia, nie kierując się rachubą, lecz sercem i rozsądkiem, a potem niech sa-nują szczęście domowe, niech go nie lekco-ważą, niech nie myślą, że tak zwane „stara-nie się” powinno obejmować tylko epokę na-

rzeczności. Po ślubie jeszcze więcej starać się trzeba przypodobać swej żonie. Początek pożyicia jest niezmiernie ważny i rokujący o całej przyszłości, bo jeśli wtedy nie położymy kamienia węgielnego jedności, zaufania, szacunku, wszystkie nadzieje szczęścia w mał-żeństwie runą. Wychowanie mężczyzny doma-ga się koniecznie zmiany, bo w ich rękę spo-rywiają losy rodzin. Dążąc do poprawy usil-nie, zasłużyliśmy sobie na wdzięczność naszych przyszłych synowych”.

Sztuki piękne.

Repertuar teatru hr. Skarbka

W niedzielę o godz. 1/4 po południu „Wi-cek i Wacek” komedia w 4 aktach Zygmunt a Przybylskiego.

W niedzielę o 1/8 wieczorem po raz 25 „Lalka” operetka w 4 aktach Edmunda Au drana.

W poniedziałek po raz drugi „Hele-na de la Seigliere” komedia w 4 aktach Ju-liusza Sandeau z panią Stachowiczową w roli tytułowej.

Z teatru. Świetna stara komedia J. San-deau „Hlena de la Seigliere” wznowiona wczoraj zasługuje na bacniejszą uwagę. Mimo pewnej szablonowości wyróżnia się ona intryga zręczną, choć bardzo może zawikla-ną — a rysunkiem niektórych postaci wprost świetnym. Wybija się na pierwszy plan przedewszystkiem postać margrabiego, tak cha-rakterystyczna swym optymizmem, który dla chwilowego spokoju własnego umie nie wi-dzieć każdemu widocznych niebezpieczeństw — wybitna postać baronowej, nacechowana dumą i przebiegłością i sympatyczna, pełna zapału młodzieńczego postać Bernarda.

Postacie te rysowane subtelnie, przepro-wadzone konsekwentnie, znalazły wczoraj wykonawców choć niezupełnie wzorowych, to przynajmniej poprawnych. Margrabiego grał poprawnie p. Fiszler, umiał trafić w ton i cha-rakter roli — chwilowo tylko może nie dopi-sywała mu pamięć sprowadzając niepotrzeb-ne staccata. Rola baronowej doskonała, wprost znalazła wykonawczynią w p. Cichockiej — p. Wołenski i p. Stachowiczowa wywiązali się z swych ról bez zarzutu.

Dr. Eug. B.

* Satyra na sędziów. W Paryżu zdobyła sobie świeżo powodzenie nowa sztuka teatral-na, bardzo udatna, a tytułowana „Czerwo-na toga” 4 aktowy dramat E. Brieuxa, znane-go już i u nas z przekładów dramatisarza. Satuka ta jest gorską i gwałtowną satyrą na stan sędziowski. Sędzia śledczy w miasteczku prowincjonalnym Mouzon, chce czempdepzej awansować, otrzymać czerwona togę, oskarża o zabójstwo, którego sprawców poprzednicy jego wykryć nie mogli, chlupa Etoheparra, Baskijczyk i prowadzi śledztwo tak, aby na-gromadzić wszelkie poszlaki winy, a usunąć wszelkie świadectwo niewinności. Teroryzuje i podstępami doprowadza do sprzeczności o-skarżonego. Potem tak samo postępuje z je-go żoną Janetta, przypominając jej, że przed 10 laty, gdy służyła w Paryżu była karana za ucieczkę z domu państwa z kochankiem, który ich okradł. Nieszczęśliwa, której mąż nie o tem nie wie, a która od lat 10 uczci-wem życiem okupuje ten grzech młodości, zastraszona, z początku próbuje namawiać męża do przynajmniej się, lecz na jego przysię-gi, że jest niewinny, cofa swe zenania, wymyśla podstępem sędziemu, za co Mou-zon każe ją aresztować pod zarzutem wspólni-ctwa Sad... Etoheparre byłby niechybnie skazany, gdyby nie to, że prokurator w osta-

tniej chwili, już po wygłoszeniu mowy swej, ma pewne wątpliwości i poświęcając myśl o awansie, zwierza się z nich przysięgłym. Oskarżeni zostają uwolnieni, lecz podczas rozprawy Etoheparre dowiedział się o pre-szłości żony i zaszadny, a gwałtowny jak Baskijczyk, odtrąca ją zabiera jej nawet dzieci. Wówczas zrozpaczona chłopka uderze-niem noża zabija sprawcę wszystkiego zła, Mouzona. Sztuka wywiera silne wrażenie.

Na lwowskiej wystawie sztuk pięknych przygotowuje się wielce interesująca niespodzianka, którą niewątpliwie powitają bardzo sympatycznie wszyscy lubownicy sztuki popu-larnej, a mianowicie jej nowych kierunków i jej zespolenia się z życiem i obywatelami. Nie wszyscy zgadzamy się na impresjonizm, modernizm, secesję itp. najnowsze objawy poj-mowania piękna i malowniczości, ale wszyscy zgodzić się musimy na jedno, a mianowicie, że nowy kierunek w sztukach plastycznych to wielką oddał już usługę, że niejako świeżą krew i nowe życie wlał w sztuki graficzne i w przemysł artystyczny i że dzięki jemu sztuka ogarniła poczyna cały wielki obszar użytkowych rzeczy, powracając niejako do swych najświetniejszych tradycji kulturalnych, kiedy to szła w parze z rękodziełem, uszla-chańcując najpraktyczniejsze nawet rzeczy domowego życia.

Otóż temu nowemu kierunkowi poświę-co-ną będzie wystawa, którą właśnie przygo-towuje towarzystwo sztuk pięknych. Obejmie ona w pierwszym rzędzie sztuki graficzne, poczynając od afiszu, przeznaczonych dla tłumów ulicznych, a kończąc na rytowanych ar-tystycznych litografiach, drzeworytach, akwa-fortach itd. Cała Europa będzie tu represen-towana, oglądać będziemy najcelniejszych mistrzów modernistycznej sztuki graficznej z Anglii, Niemiec, Francji i Włoch. Osobny dział obejmie najbardziej wybitne i charak-teryistyczne okazy sztuki stosownej, jak przed-mioty domowego urządzenia, objekty dekoracy-cyjne, majoliki i szkła artystyczne, zgola złoży się to wszystko na obraz żywej aplikacji sztuki do życia i jego stron prakty-czniejszej nawet natury. Samo się przez się ro-zumie, że urządzenie takiej wystawy wymaga wiele trudu i czasu i dlatego też wystawa przez pewien czas, nie dłużej jednak niż tydzień będzie zamknięta. Wystawa z powo-du bardzo obfitego materiału, urządzona będzie serjami a pierwsza serja obejmie nad-zwyczajnie bogatą i wysoce charakterystyczną kolekcję artystycznych afiszów angielskich, francuskich i niemieckich.

ROZMAITOSCI.

Zebrały i ruchome jadalnie Z War-szawy piszą: Z radością powitalimy uchwałę komitetu Towarzystwa przeciwobracnego, zgodną z wywodami prasy o potrzebie ta-nich jadalni ruchomych w Warszawie. Na mocy tej uchwały dwóch członków rzeczono-go Towarzystwa wyjechało do Berlina, ażeby poinformować się tam o urządzeniu „tanicz-kuhai ruchomych.” Jest więc nadzieja, że niebawem w czterech godzinach południo-woj ujrzymy wozy-kuchnie, krążące po uli-cach, przystające przed budynkami fabryk i wielkich zakładów przemysłowych, ażeby ludność uboższą zaopatrywać w ciepłą, zdro-wą pod nadzorem lekarzy przyrządzoną stra-wę. Wtedy też łatwiejsem się stanie pełnie-nie dorozanego miłosierdzia, wtedy sceny ta-kie, jakich niejednokrotnie byłem świadkiem, odmienny będą miały przebieg: oto do odzia-nego w zaobne futro pana podchodzi, trzęsąc się z zimna i kuląc w łachmany, chłopozyna, najwyżej może dziesięcioletni.

— Choć grosiek, miłosierny panie! — wola piskliwym głosem — nie jadłem dziś nic jeszcze!..

Prawo starszeństwa.

POWIEŚĆ
Champola.

(Ciąg dalszy.)

Tym sposobem powrót do kraju ro-dzinnego miał dla nich obojga sfrancuziałych i wychowanych na kontynencie, pewien urok nowości. Wśród tych obcych sobie murów starożytnych, rodaków zapomnianych i zwy-czajów oddawna zapomnianych, czuli się skrępowanymi, jednak zadowolonymi, jak dzieci szukające uciechy w przebieraniu się w stroje przadziadów.

Teresa oświadczyła Walterowi, że wszy-stko w tym zamku podoba się jej bardzo i że chętnie będzie w nim mieszkała. W towa-rzystwie jego każde miejsce będzie jej przy-jemnem, sama wieczność nie wyda się jej długa.

— Często będziemy tu przebywali, lecz nie ciągle — odrzekł. — Więc nie chcesz już wrócić do Francji?

Odpowiedziała, że z przyjemnością mie-szkalaby i we Francji, drugiej ojczyźnie, oj-czyźnie jej miłości, droższej, prawie równie świętej jak kraj rodzinny.

Umilkła, a chociaż Walter mógł wiele uszuć czytać z jej oczu i ust uśmiechniętych, lecz pragnąc usłyszeć jej głos i nowy dowód miłości, spytał:

— O czym myślisz, droga?

Byli tak dumni, tak szczęśliwi, on z prawa, pozwalającego mu zapytywać ją o wszystko, o jej myśli i marzenia, a ona z przeświadczenia, że nie już nie rozdziela ich i że może być z nim zupełnie szczerą, że odrzekła otwarcie:

— Myślę o Biarritz, o naszym pierwszym spotkaniu.

Wspomnienie to miało dla niego nrok niezapomniany. Widział w wyobraźni pewne-go poranka wrześniowego wybrzeże morskie i Teresę stojącą na niem wśród grupy dzieci ubogich rybaków. Jedno z dzieci upadło i rozplakało się. Teresa wzięła je na ręce i o-trząsała jego ubranie z piasku, przemawiała do niego i uśmiechała się. Dziecko nie słuchało jej i przestało plakać dopiero na widok drobnej monety srebrnej. Ale słowa i uśmiech Teresy, jak skarb stracony, zostały podjęte i zacho-

wane przez nieznanego przechodnia, dla któ-rego przeznaczonemi nie były.

Następnego dnia Walter Chartran zna-lazł sposobność w kasynie przedstawienia się pani Brent i jej pasierbicom. Tak więc Tere-sa i Walter poznali się przypadkiem. Ileż to czasu ubiegło od owej nieśmiałości pier-wszych chwil, od niepewnej nadziei do wiel-kiego szczęścia obecnego!

Ale wspomnienie to nie wystarczyło lor-dowi Chartranowi.

Człowiek szczęśliwy instynktownie staje się nienasyconym, więc i Walter sięgając w przyszłość dalszą i pragnąc jeszcze więcej, na takić samo pytanie Teresy odrzekł:

— O czym myślę? Myślę o dniu, w któ-rym będziemy obchodzili nasze wesele złote, wśród naszych dzieci i wnuków.

Shczęście tryskało z jego twarzy szla-ohetnej, zwykle poważnej, niekiedy smutnej, a utkwijony w Teresę wzrok wyrażał miłość bez granic.

Był przekonany, że jego ukochana na-wet w wieku sędziwym będzie jeszcze piękną, że przyszłe lata jeszcze więcej wzmożnią ich przywiązanie wzajemne i spoglądał w przy-szłość z wiarą wieku młodego, ani na chwilę nie przypuszczając przeciwności i zawodów. Ale kobiety nawet najmłodsze, choć nie mają

dowiadzczenia, posiadają wrodzone przeczu-cie cierpień.

Teresa słysząc męża z taką wiarą mówią-cego o przyszłości, przestraszona podszła ku niemu i ujęła go pod ramię.

Wszelako po chwili czując się pod jego opieką, zapominając o tej obawie przelotnej, z całym wylewem szczerości zawołała:

— Boże mój! jakże pragnęłabym widzieć i innych tak szczęśliwymi jak my!

— Dlaczegożby nie, to rzecz możliwa... Pragnienia lorda Chartrana zawierały się w zakresie mniejszym i posiadały więcej szans urzeczywistnienia.

Wzrok jego przez jakiś czas szukał osób znanych, wreszcie spoczął na jednej z par tańczących.

— Patrz na Franciszka i Wiktorę — rzekł półgłosem.

Tańcząca para zbliżała się, wreszcie mi-nęła ich, uśmiechnąwszy się nieco złośliwie.

— Po tobie — z przekonaniem rzekł lord Walter — nie ma na świecie osoby przy-jemniejszej nad twoją siostrę.

I rzeczywiście, młodszą siostrę Teresy, Queenie, mała królowa, jak ją nazywano z po-wodu, że miała to samo imię co monarchini panująca, była bardzo przyjemną i prawdziwą królową młodości oraz piękności.

Jak ona podobna do ciebie — mówił dalej Walter, nie znajdując na razie lepszego komplementu.

Miał słusność, ale choćby wyraził się i przeciwnie, równie powiedziałby prawdę. Między obiema siostrami i podobieństwem i róż-nice były prawie w równym stopniu uderza-jące. Queenie wydawała się mooniej zbudowa-ną, miała rysy twarzy więcej wyraziste i oży-wione, choć może mniej delikatne.

Zarówno jak Teresa miała włosy ciemno-blond, policy błękitne z odcieniem ciemniej-szym, policzki więcej rumiane.

I pod względem moralnym różniły się znacznie: Teresa była łagodna, więcej pogłę-bioną w sobie, Queenie zaś ożywiona, saso-rą aż do zbytku, nie mającą nigdy żadnych myśli ukrytych, była prawdziwym dzieckiem i to tak dalece, że chociaż zaledwie półtora roku liczyła mniej niż siostra, nazywała ją jednak swą matką.

Teresa w samej rzeczy była dla niej pra-wie matką.

(C. d. n.)

Pan zatrzymał się. — A dla czego nie pracujesz? — za- pytał. — Bo nie mogę, wielmożny panie — brama odpowiadając mam prawą rękę u- schniętą, a w domu leży matka chora, ojciec w szpitalu...

pełnym krokiem odsuwa się w przyswoite od- dalenie; palce w formie wachlarska po lobu- sowsku przytyka do nosa i głosem już nie piszącym woła: — Jaki ci miłośniery! nadsars, grossem nie śmierdzi a gorącym choce ludzi poić...

Dobry to sposób na łebrzących „ohro- mych“ ociemniałych „bezrękich“ „nieszczę- śliwe matki“ i „niemowlętami i bez nich, a la- twiej go można stosować tam, gdzie krągła ruchome jadalajnie.

bertas, Irlandczyka rodem, przystrojono wie- dźcami z koniosyny. Z okazji podróży królowy Wiktoryi do Irlandy został świeżo odnowiony grób św. Patrycego na omentarzu kościoła katedralnego w Downpatricku.

go i urodził się w wiosce Kilpatryce w Sako- y w r. 872 z ojca Kulparniussa i matki Konkiey, siostry św. Marcina Troneńskiego Imię jego celytycki było Snaoc. Trzy razy był brany do niewoli przez korsarzy, gdy mu się zaś naroskoie udało wyswobodzić, wstąpił do zakonu we Francji w okolicach miasta Tour.

„Henneberg-Seide“ Nur acht, wenn direkt von mir bezogen! schwarz, weiss und farbig von 45 Kretz. bis fl. 14 65 per Meter — zu Ronben und Blousen! — An Jedermann franco nad verzollt ins Haus. Muster umgehend. C. Henneberg, Seiden Fabrikant, Zürich Königl. und Kaiserl. Hoflieferant.

DROBNE OGŁOSZENIA

WIELE ŻELAZNE jak: Łóżka składane po 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000.

J. Kapraik Lwów, pole a wszel- ke instrumenty mu- zyczne i samogrające Cenniki bezpłatnie.

65 et za pół kilo kawy wysmienite- dobrotę aromatycznej, do zabo- jowania tylko w handlu LEONARDA SOLECKIEGO Lwów, Batorska 2. Pięćo kigr wozozki- ranoce wysyłam do wszystkich mi- jscow.

Herbata obióto-rosyjska, zbior majowy i świeży Soukong I. str. 3-75, II. str. 3-80. Okru- chy najlepsze str. 1-75. Okruchy drob- nio str. 1-30 za funt. Dwór Łapczyński Brzeczany.

Julian Br. Brunicki w Podhorcach p. Stryj poleca

Owasy Kartofle Drzewka Krzewy NARZĘDZIA OGRODNICZE. (Cenniki darmo i opłatnie (Proszę powołać się na Gazetę Narod.)

Kropki do zębów dawniej Litos zwane) sześciorami- niastki białe. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolaszka, w Stryku w aptece J. Dracowskiego.

Rzadcy peknomocnego dóbr jako dotych zasowy obledowaw przy zmianie elementów od k lku lat byłego w majątku moim polecać nietylko jako jed- nego z pierwszych administratorów, któ- ry tworzył duboity w majątku ale po- większając przez swą wielką zdolność i pracę. Znakawo szi- szenia przyjmuję pod „Sztubedaw“ biuro dzienników Bneh- staba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21.

Ważne! Światowo sławne bośniackie szczyty śliwowe są korzystne i dla najmniejszych ogrodnów. 10 sztuk 2 zł, 100 sztuk 16 zł na każdą gruniole urodzajna. Urzędow- świadectwo przy każdym zamówieniu. Salaani I. 1 kg. 1 kor. 30 h. Szyka na sposób praški I. kg. 1 kor. 50 h. Wądzana śliwa do podróży i in- ne mępswa I. kg. 1 kor. 20 h. 5 kg. najlepszych nawid 3 kor. 20 h. 5 kg. najlepszych śliwek 3 kor. 1 szaska opleciona śliwawoy (3 litr.) 7 k. 5 kg. suszonych gruszek 1 k. 50 h. Świeże jabłka, miód, wosk i wszelkiego rodzaju „bośniackie“ krajowe produkty. Cenniki gratis. Dem eksportowy: Georg Al. Wasiljewić, D. Tuzl.

Kotwica & Liniment. Cascipi comp. z apteki Kiełtorra w Pradze, uznane jako znakomite sześciorami- niastki białe; po cenie 40 h. 70 kr. 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego poważnie ubitożnego środ- ka domowego należą zawsze „hadat“ tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Kiełtorra i z przecz- nością asenawad tylko butelki z tą marką jako wybr- ę wyprodukowały. Apteka Kiełtorra pod znakiem Jan z Pradze.

Wielki krach! Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widzieli się zmuszona wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upetno- mcniony to uskutečnił. Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 et. następujące przedmioty: 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą, 8 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 8 łyżek z amerykańskiego patent. srebra, 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra, 1 czochoła z amerykańskiego srebra, 1 chochoła z amerykańskiego patent. srebra, 8 angielskich spodków Victoria, 8 wspaniałe świeczniki, 1 srebro, 1 rozsypanych onkru, 42 przedmiotów tylko za złr. 6 60. Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za 16 nielką cenę złr. 6 60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wkrótce białym metalem, który barwę srebra 26 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowo- dem że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudu, jeśli komu towar się niepodobna. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności na- bycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domstwa. Dość można tylko pod adresem: 4080 A. HIRSCHBERG'A Dem eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebro-nych Wien II., Rembrandtstrasse 19/A. — Telefon Nr. 7114. Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wygląd z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dal- samowienie. Księżna Amalia Czotwertyńska Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi. Z przyślanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babio, kapitan.

SAGRADA-WINO, PEPSINOWE, ANAEMIN, EXTRAKT SŁODOWY. J. PAUL LIEBE, Tetschen a. E., Bresden.

Carl Kuhn & Co. w Wiedniu skład fabryczny I. Stephansplatz 4. J. Klapsa pióra grubości EF, F, M, B i BF.

Dr. Rosy Balsam, Pragska maść na żołądek domowa z apteki B. FRAGNERA w Pradze. jest od przeszło 40- nym środkiem domowym, lekko rozwinającym i pobu- dzającym apetyt. Trawienie wzmocnia, a przy ostrych używaniu stale reguluje. Duża szaska 1 złr., mała 50 ct. posyła 20 ct. więcej.

Ogłoszenie konkursu. Prezydium Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na jedną posadę adjunkta urzędu budowniczego miejskiego z roczną płacą 2800 koron, dodatkami aktywal- nym 600 koron i prawem do dwóch podwyższeń w kwocie 200 koron, względnie 400 koron, po czterech, względnie ośmiu latach służby. Podania należyce ostemplowane z dowodami ukończo- nych studiów politechnicznych w dziale inżynierii i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z prak- tyki dotychczasowej, należy wnieść do Prezydium Magistra- tu najdalej do 10 kwietnia 1900 roku. We Lwowie 19 marca 1900.

Towarzystwo wzajemnego kredytu zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie, ulica Wałowa 1. 14 przyjmuję wkładki na książeczki oszczędnościowe oprocentowują takowe po 5%

Wysyłka sukna tylko dla prywatnych. Szuka długości 3.10 mtr. do- stateczna na całe ubranie mę- skie, kosztuje tylko 3-20 z dobrego, 3-30 z dobrego, 4-30 z dobrego, 7-50 z lepszej, 8-70 z lepszej, 10-80 z najlepszej, 15-140 z najlepszej, 18-95 z kampanu.

Bergera lecznicze mydło smołowe. na klinicech i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich pań- stwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wryzuty skórne szczególnie na przewlekłe i tuszające się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wy- rzuty, tudzież na ozerwonienie nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, łupież na głowie i brodzie. Bergera mydło smołowe zawiera 40% smo- łowa drzewnego i wyróżnia się znaczną miarą wszelkimi innemi mydłami smołowymi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszy- wianiami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowego i wa- dź na wydrukowany obok znak ochronny. W uproszony chier pientach skórných używa się zamiast mydła smołowe- wego skutecznie.

Bergera mydło smołowe-siarczanego. Jako najodporniejsze mydło smołowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wryzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako piorące mydło do mycia i kąpiei dla oodżienienia skóry, zawierające 35% gliceryny i pochną Bergera glicerynowe mydło smołowe. Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepiłem użycia. Z innych mydeł Bergera poleca się następnie, zasługujące na uwagę: mydło benzowe dla wydelikatnienia cery; mydło borakowe przeciw wypryskom; mydło karbolowe do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odświeżające; mydło lohtyowe ozerwonienie twarzy; Bergera igitlowe mydło do kąpiei i igitlowe mydło toalet- we; Bergera mydło dla małych dzieci 25 ct.) Bergera mydło petrosulfowe 4444 przeciw ozerwonieniu twarzy i nosa, wywołanym i swędzącej skórze; mydło pieg owe bardzo skuteczne; mydło siarczane przeciw- lizn i nieczystościom skóry. Bergera pasta do zębów w tubkach, najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla pa- lących. Cena 30 ct. Mydło tanninowe przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na przepis użycia. Należy ża- dać zawsze mydeł Bergera, gdyż istnieje liczne naśladowanie bez skutku. Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceuty- cznej w Wiedniu 1888 roku. Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolaszka, Zigm. Bueke- ra, H. Blumenfelda, Jakóba Weisera, A. Łasowskiego, A. Ehrhara, Z. Haya, K. Skie- piewskiego, J. Wójtowskiego, Dr. Zarzyckiego I. A. Raszaporta — dalej w aptekach pp.: w Brodach u Kulaka, Krusa i Landesberga, w Borszczowie u M. Piłtrowskiego, w Brzeżanach u A. Durasa, L. Nahlkera i w Brzeszowie u Halamausa spadz.; w Chr- rowie u Lewiowicza, w Drohobyczu u A. Kryżanowskiego G. Tobiaszka; w Jaru- ławcu u J. Angermanna, J. Röhma; w Kołomyi u Pawłowskiego, Stenzia, Wito- ławskiego; w Kamionce u Piłkowskiego, Piona; w Przemyslu we wszystkich 4 aptekach; w Rzeszowie u Karpińskiego, Piona; w Samosorze u J. Aleksiewicza i Herdliok, spadz.; w Stanisławowie w wszystkich 3 aptekach; w Skolem u apt. Łoschowskiego, dalej w Stryku, w Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znacniejszych aptekach Galicyi.

LINOLEUM (specjalny interes) na wskróś w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby, najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako obodniki, dywaniki przed wejściem, umywalnie i duże dywany. F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, i. Kolowratring 3.

Najlepiej w świecie kąpiele błotne 4390 Franzensbad posiadają najcenniejsze źródła żelazne, czyste alkaliczne wody głąber- skie i litowe. Obok światow sławnych kąpiei błotnych są jeszcze kąpiele mineralne, gazowe z węglowodorem, przy cierpieniach serca nowo wypróbowane kąpiele żelazne. Sezon od 1. maja do 30. września. — Prospektu gratis. Wszelkich informacyj udziela urząd gminny jako zarząd zakładu.

Kąpiele jodowe Darkau. Stacja kolejowa, pocztowa i telegraf Kaschau-Oderberg i kolej póln. (Śląsk aust.) Najcenniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie. Jodne kąpiele, gdzie w czystej szlanoce kąpać się można. Dla dzieci urzędzona ochronka, gdzie mają najlepszy dozor. Prospektu gratis. Sezon od 15 maja do października. Dr. Wilhelm Degré, jedyny lekarz kierujący, do 15 maja: I. Wipplingerstrasse Nr. 20. 4453

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York. Najbliższy odjazd: Amsterdam 5 kwietnia o godz. 5 popoł., Statedam 12 kwietnia godz. 12 w pop. Werkendam 14 kwietnia godz. 1 popł. Spaarndam 19 kwietnia o 4 popołudni. Nowe parowce o podwójnych śrubach: Rotterdam 8302 ton, Statedam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton. Cena kajuty pierwszej klasy od 240 kor. wyżej i od przystani kajuty drugiej klasy od 204 kor. 50 h. III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia. Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyrin- gergasse 7 A. — Filie austr. w Berni, w Instbruku i Tryescie.

WODOCIĄGI i centr. ogrzewanie urzędza 4478 FABRYKA MASZYN „PERKUN“ Lwów — Podzamcze ulica św. Marcina. Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12 I. p. Generalne zastępowo: Akcyjne Towar. „Hanowerskiego“ Wiedeń.

Zupy anielskie ze znanej fabryki konserwów w Leobers- dorfie. Najzdrowszy i naj- tańszy środek żywności. Za- wartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. Prospekt i próbki na ża- danie gratis. — Zamówienia przyjmują: 8813 Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.

Jako dobra i pewną lokacyę polecamy: 4 1/2% listy hipoteczne oronówek 4 1/2% listy hipoteczne 5% listy hipoteczne promiowane 4% listy Tow. kredyt. ziemskiego 4 1/2% listy Banku krajowego 4% listy Banku krajowego 5% obligacje komunalne Banku krajowego 4% pożyczki krajowe 4% galic. obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe. Nado polecamy Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym KANTOR WYMIANY C. K. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Nowości na sezon wiosenny otrzymał Magazyn Schayerów we Lwowie.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Regózki kokosowe, szcztokowe i plecione w różnych wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w kilku szerokościach. Przeciódki z Linoleum, Przeciódki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kosteck. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.